Rok IV. Kraków, poniedziałek 5 listopada 1951 Nr 51 (208)

Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Drugi występ piłkarzy Dynamo (Tbilisi)

przynosi po szybkiej i pięknej grze pewne zwycięstwo wicemistrza ZSRR

Dynamo Tbilisi–ZS Górnik 4:0 (0:0)

ZABRZE (tel. wł.) **Drugi występ wicemistrzowskiej drużyny Związku Radzieckiego — Dynamo Tbilisi w Polsce przyniósł jej wysokie i przekonywujące zwycięstwo 4:0 odniesione nad reprezentacją ZS Górnik.**

Mecz ten rozegrany w Zabrzu, wykazał oprócz znanych już nam wysokich umiejętności technicznych, bojowości i pomysłowości dynamowców, imponującą kondycję piłkarzy radzieckich, którzy pod koniec spotkania rozegranego w szybkim tempie, czuli się tak świeżo jak na początku meczu. I właśnie ta wspaniała kondycja dynamowców rozstrzygnęła o losach meczu. Kiedy nasi zawodnicy wyczerpani silnym tempem spotkania nie potrafili inicjować groźnych akcji ofensywnych, piłkarze radzieccy falowymi atakami raz po raz przedzierali się pod naszą bramkę, a ich celne strzały cztery razy wylądowały w naszej bramce.

Im bliżej końca meczu, tym silniejszy był nacisk gości, bombardujących bramkę Górnika celnymi strzałami.

Naszym graczom należą się słowa uznania za dzielną postawę, za wywalczenie sobie zaszczytnego wyniku bezbramkowego w pierwszej połowie i za przysłowiową już naszą ofiarność i ambicję.

Występ piłkarskiego wicemistrza ligi ZSRR Dynamo (Tbilisi) stał się centralnym wydarzeniem ubiegłej niedzieli na Śląsku. **Stadion zabrski nie pomieścił tych wszystkich, którzy chcieli być naocznymi świadkami spotkania dynamowców z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Górnik.** Może on pomieścić tylko około 40 tysięcy widzów i wypełniony był po brzegi. Większość miłośników piłki nożnej musiała zrezygnować z roli naocznych świadków tego spotkania i zadowolić się transmisją radiową.

Już na półtorej godziny przed meczem wszystkie miejsca były szczelnie zapełnione.

Wchodzącą na boisko drużynę Dynamo powitała publiczność huraganowymi oklaskami.

Spotkanie poprzedziła część oficjalna.

Radzieckich piłkarzy powitał przewodniczący WKKF — **Grajkowski**, podkreślając, iż przyjazd gości radzieckich w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, **stał się jeszcze jednym dowodem serdecznego braterstwa polsko-radzieckiego w walce o pokój.**

Ob. Grajkowski zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina, podjętym przez wielotysięczne rzesze widzów.

W imieniu drużyny gości wygłosił przemówienie jej kierownik **Goglidze**, pozdrawiając sportowców i masy pracujące Śląska. Następnie orkiestra górnicza odegrała hymny państwowe.

Po ceremoniach powitalnych i losowaniu boiska, **grę rozpoczyna Dynamo.** Zgodnie z przewidywaniami, których źródłem była znajomość stylu gry naszych gości, piłkarze radzieccy **z miejsca narzucili szalone tempo.** Widzowie z całym uznaniem zaobserwowali, iż Górnicy nie tylko nie dali się zepchnąć do defensywy, **ale prowadzili grę otwartą**, atakując z tą samą szybkością, przeważnie **prawą stroną.** Stamtąd też oczekiwano zagrożenia bramki Marganiji.

Krasówka, napastnik o dużej technice wyswabadzał się raz po raz spod czujnej opieki Amadze i wypuszczał do przodu szybkiego **Sobka.** — Przy ogromnym tempie gry piłka krążyła jednak raczej po środku boiska, gdyż atakom brakło ciągłości.

Taki był obraz gry do 15

(Dokończenie na str. 2).

Przyswajamy sobie doświadczenia ciężarowców ZSRR

Gościmy na naszej ziemi czołowych sportowców Związku Radzieckiego: piłkarzy Dynamo Tbilisi oraz sztangistów radzieckich. Występy ich w największych naszych ośrodkach przemysłowych, na Śląsku, we Wrocławiu w Łodzi i na Wybrzeżu wzbudziły ogromne zainteresowanie i stały się nie tylko czysto sportową imprezą ale przerodziły się w wielkie manifestacje na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wysoki poziom jaki w Polsce zademonstrowali sportowcy radzieccy, ich wskazówki i rady, udzielane naszym trenerom i zawodnikom, przyczynią się do podniesienia poziomu sportu polskiego, do uzyskiwania przez naszych zawodników coraz lepszych rezultatów.

Już w pierwszych spotkaniach z sztangistami radzieckimi, dzięki ich wskazówkom i radom, nasi ciężarowcy ustanowili 18 nowych rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów.

Nasi zawodnicy przyswajając sobie wskazówki i rady doskonałych ciężkoatletów radzieckich, podnoszą w szybkim tempie swój poziom.

Rekordzista Polski — BIAŁAS mówiąc o spotkaniach z sztangistami radzieckimi, powiedział: „Skorzystałem wiele z tych spotkań. Przekonałem się, że podstawą zwycięstw i sukcesów w podnoszeniu ciężarów jest systematyczny i dobrze przeprowadzany trening. Postanowiłem pracować według wskazówek radzieckich przyjaciół, którym zawdzięczam mój sukces z ustanowieniu nowego rekordu Polski. Żeby nie ich pomoc, nie ich rady, nie potrafiłbym osiągnąć takiego wyniku".

Słowa naszego czołowego ciężkoatlety wyrażają głęboką radość z możliwości przeprowadzenia zawodów i wspólnych treningów ze sztangistami radzieckimi, którym zawdzięczamy piękne rezultaty w tej dziedzinie sportu, wyrabiającej nie tylko siłę i mięśnie, ale przyczyniającej się do podniesienia wydajności pracy.

Górnik (Stalino) zwycięża w Bułgarii

SOFIA. Przebywająca w Bułgarii radziecka drużyna piłkarska Górnik (Stalino) rozegrała drugie towarzyskie spotkanie, zwyciężając w mieście Dimitrow tamtejszy zespół Torpedo 1:0.

Defensywa Ogniwa Bytom likwiduje groźną akcję gwardzistów



Doskonale grająca w dniu wczorajszym defensywa bytomskiego Ogniwa raz po raz likwidowała niebezpieczne akcje napastników Gwardii. Na zdjęciu: Skromny likwiduje groźną sytuację pod bramką Ogniwa, której pod nieobecność bramkarza pilnuje Kubiak.

Bramka CWKS-u w opałach



W pierwszej połowie meczu CWKS—Ogniwo napastnicy drużyny krakowskiej zagrażali często bramce wojskowych. — Na zdjęciu: Stefaniszyn piąstkując piłkę znad głowy Kudliczki, oddala niebezpieczeństwo spod własnej bramki.

Włókniarz Kraków opuszcza szeregi pierwszej ligi

OWKS drugim „beniaminkiem" ekstraklasy

Tegoroczny sezon ligowy został zakończony w ubiegłą niedzielę. Wprawdzie zagadnienie zdobycia tytułu mistrzowskiego zostało już rozwiązane we czwartek, kiedy Gwardia zwyciężyła Kolejarza i zdobyła sobie wystarczającą do mistrzostwa ilość punktów, ale nie została jeszcze wówczas rozstrzygnięta kwestia spadku do drugiej ligi, oraz zdobycie wicemistrzostwa klasy państwowej. Obecnie wiemy już, że towarzyszem szczecińskiej Gwardii w drodze do niższej klasy jest krakowski Włókniarz, który przegrał z Unią 1:3, a Ogniwo bytomskie dzięki remisowi z Gwardią uratowało się od spadku.

Tak więc radość ze zdobycia tytułu mistrza ligi przez drużynę krakowską została zamącona degradacją drużyny ludwinowskiej, dobrze lecz pechowo grającego zespołu, który po ładnym starcie na początku sezonu, zaczął później ponosić szereg porażek, a w decydujących o swym losie meczach uzyskiwał jedynie remisy, które nie wystarczyły do zabezpieczenia sobie miejsca w ekstraklasie.

Jednakże Kraków będzie miał nadal trzy zespoły w pierwszej lidze. Na miejsce Włókniarza wszedł do pierwszej klasy państwowej, bojowy i ambitny zespół OWKS-u, który po rocznym pobycie w drugiej lidze wywalczył sobie wraz z Budowlanymi Gdańsk miejsce w ekstraklasie.

Sympatycznej drużynie OWKS-u życzymy sukcesów w roku przyszłym, a Włókniarzowi, który już po raz trzeci opuszcza szeregi pierwszej ligi, by podobnie jak to było przed laty, po roku nieobecności znów wywalczył sobie miejsce w dwunastce najlepszych drużyn ligowych Polski.

Wracając do wczorajszych spotkań, CWKS po przegranym meczu z Ogniwem Kraków stracił szanse do tytułu wicemistrza ligi. Górnikowi Radlin grającemu ostatni mecz z Włókniarzem wystarczy jeden punkt, by umocnić się na drugim miejscu.

Nie mający większego znaczenia dla układu tabeli mecz Budowlanych z Kolejarzem warszawskim, wygrał zespół warszawski 2:1.

TABELA LIGOWA

1. GWARDIA Kraków	22	32:12	43:13
2. GÓRNIK Radlin	21	27:15	38:27
3. CWKS Warszawa	22	27:17	37:31
4. BUDOWLANI Chorzów	22	25:19	34:23
5. OGNIWO Kraków	22	25:19	33:31
6. UNIA Chorzów	22	24:20	46:35
7. KOLEJARZ Warszawa	22	23:21	33:28
8. KOLEJARZ Poznań	22	23:21	35:37
9. WŁÓKNIARZ Łódź	21	18:24	21:29
10. OGNIWO Bytom	22	16:28	16:27
11. WŁÓKNIARZ Kraków	22	15:[illegible]	30:41
12. GWARDIA Szczecin	22	7:37	17:61

Pokaz ciężarowców radzieckich i polskich w Poznaniu

POZNAŃ Występ czołowych sztangistów radzieckich oraz zawodników polskich wywołał w Poznaniu olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich rekordową ilość.

Szczelnie wypełniona widownia powitała wkraczających zawodników gorącymi oklaskami. Pokaz poprzedzony został uroczystym powitaniem gości radzieckich. Za serdeczne przyjęcie podziękował kierownik ekipy ciężkoatletów radzieckich **Smolin**.

Po wymianie kwiatów i upominków między zawodnikami polskimi i radzieckimi rozpoczęto pokazy. Zawodnicy radzieccy zademonstrowali wspaniały poziom, a ich występy nagrodziła publiczność gorącymi oklaskami. **Rekordzista świata — Nowak uzyskał w trójboju olimpijskim 422,5 kg (waga lekkociężka), a Cholin w wadze półciężkiej — 392,5 kg, Łopatin w wadze lekkiej osiągnął 350 kg, a Roman w koguciej 290 kg.**

Startujący poza konkursem w wadze średniej **zasłużony mistrz sportu Duganow ustanowił nowy rekord ZSRR w podrzucie, uzyskując 158 kg.** Ogłoszenie nowego rekordu publiczność przyjęła długotrwającymi oklaskami.

Dzięki przyjacielskiej pomocy trenera drużyny radzieckiej Mechanika **Polacy pobili dwa rekordy krajowe. W wadze półciężkiej Sadowski uzyskał w podrzucie 125 kg tj. o 2,5 kg** lepiej od dotychczasowego rekordu Dajnowca. Rekord ten poprawił następnie Białas, uzyskując 128 kg.

Drugi rekord ustanowił w wadze ciężkiej Grabowski w rwaniu. Poprawił on rekord Termina o 3 kg, uzyskując 98 kg. Również rekordowy wynik w rwaniu osiągnął w wadze średniej Bek — 90 kg. Rekord nie został uznany, ponieważ Bek miał 500 gr nadwagi.

OWKS Kr. po zwycięstwie nad warszawską Gwardią awansuje do pierwszej ligi

Trzymające wszystkich entuzjastów piłkarstwa w napięciu rozgrywki mistrzów drugiej ligi, o prawo awansu do ekstraklasy zostały zakończone.

Budowlani Gdańsk mimo porażki w ostatnim meczu eliminacyjnym z Górnikiem Wałbrzych zajęli w tabelce kandydatów do pierwszej ligi czołową lokatę i wraz z OWKS-em krakowskim, który uzyskał identyczną ilość punktów z Budowlanymi, zakwalifikowali się do pierwszej ligi na miejsce Gwardii Szczecin i Włókniarz Kraków.

Gwardia warszawska, która przez cały niemal przeciąg rozgrywek eliminacyjnych zajmowała pierwsze miejsce, na finiszu załamała się i po porażkach z Budowlanymi na swoim boisku a ostatnio z OWKS-em w Krakowie zajęła ostatecznie trzecie miejsce.

Najsłabszy z kandydatów do pierwszej ligi Górnik Wałbrzych zdobył przez cały przeciąg rozgrywek o wejście do ligi zaledwie dwa punkty, wygrywając wczoraj z Budowlanymi 2:1.

Końcowa tabelka mistrzów grup drugiej ligi walczących o wejście do I Klasy Państwowej przedstawia się następująco:

1. **Budowlani**	6	8	13:9
2. **OWKS Kr.**	6	8	8:10
3. **Gwardia W-wa**	6	6	14:11
4. **Górnik**	6	2	6:12

Górnik Wałbrzych — Budowlani Gdańsk 2:1 (1:1)

Rozegrany w Wałbrzychu mecz piłkarski o wejście do I ligi między miejscowym Górnikiem a Budowlanymi z Gdańska **zakończył się zwycięstwem Górnika 2:1 (1:1).**

Zawody prowadzone były w szybkim tempie przy stałej przewadze Górnika. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Syk i Stoły z rzutu karnego;** dla Budowlanych — **Baskiewicz.**

Koszykarze Ogniwa zwyciężają Spójnię 50:48 (25:26)

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych, **koszykarze krakowskiego Ogniwa rozegrali wczoraj towarzyskie zawody z miejscową Spójnią. Po równorzędnej ale zaciętej grze, w której prowadzenie kilkakrotnie się zmieniało, spotkanie zakończyło się zwycięstwem Ogniwa 50:48 (25:26).**

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Banaś 10, Ludzik 13, Krupa 8, Kusiak 6, Korcala 5 i Wieczysty 2. Dla Spójni — Jedliński 13, Jabłoński 12, Kamiński 8, Więcław 11, Kowalski 4.**

OWKS Kr.—Gwardia W-wa 2:1 (2:1)

Ostatni mecz krakowskiego OWKS-u z najgroźniejszym rywalem Gwardią warszawską, **zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:1 (2:1). Bramki zdobyli Feluś i Krajewski dla miejscowych a dla gości Olszewski.**

Zwycięstwo to nie przyszło jednak łatwo i musiało być ciężko wypracowane. Silne tempo jakie narzuciła Gwardia, chcąc tym zmiażdżyć przeciwnika — lepiej przetrzymali wojskowi, a grając taktycznie dobrze, a przede wszystkim mądrze, zeszli z boiska jako zwycięscy.

Zasługę w tym zwycięstwie ma cała drużyna, gdyż wszyscy grali ambitnie z wolą zwycięstwa, idąc na każdą nawet beznadziejną piłkę. Ponad poziom wybijali się: **Durniok** na obronie, **Feluś** w pomocy i **Dwernicki** w napadzie, reszta dotrzymywała placu swym kolegom, pracując do ostatniego momentu gry.

Mecz był prowadzony w niezwykle szybkim tempie, grano bardzo ostro. Miarę ostrości przebrali jednak **zawodnicy Gwardii, którzy często uciekali się do brzydkich fauli** — które niestety — uszły uwagi dobrze prowadzącego ten mecz, sędziego Winiarskiego z Łodzi. Brutalny faul stopera gości na Kałuże (kopnięcie w piersi, bez piłki) klasyfikował się na wykluczenie winowajcy, a podobne faule popełniał często prawy łącznik Gwardii, Jankowski, którego sędzia... tylko napomniał.

Brutalna gra gości odbiła się na nich samych, gdyż polując na przeciwnika, nie zważali na grę taktyczną z czego korzystali wojskowi atakując stale niebezpiecznie.

Wprawdzie **pierwszą bramkę zdobyła Gwardia** w 29 minucie gry, kiedy to słaby strzał Olszewskiego ugrzązł w siatce wojskowych a bramkarz Hejduk nie popisał się przy obronie piłki. **Po kilku błędach** trener Giergiel słusznie zmienił bramkarza, którego zastąpił rezerwowy wywiązując się dobrze z zadania. Gwardia dopingowana przez pięciotysięczną publiczność naciska i w **36 minucie po rzucie z rogu, Feluś płaskim strzałem wyrównuje na 1:1.**

Gwardii wystarczył remis, toteż mając jeszcze drugą połowę spoczęła nieco na laurach, grając jakby dla utrzymania remisowego wyniku. Tymczasem tuż przed pauzą bo w 44 minucie gry OWKS przeprowadził atak prawą stroną. Kroczek minął lewego obrońcę podał na lewą stronę, **a nadbiegający Krajewski piękną główką zdobył prowadzenie 2:1.**

Po przerwie OWKS zagrał naprawdę dobrze taktycznie. Obaj łącznicy cofnęli się nieco do tyłu pomagając wybitnie pomocnikom. Mimo ostrej gry jaką zastosowała Gwardia, przewagę miał stale OWKS, który atakował wypadami gdzie najlepsi w tym dniu **Dwernicki i Kroczek,** zagrażali nieustannie obronie gości. Pod koniec meczu zmieniony za Kroczka Hejoe miał stuprocentową okazję do zdobycia dalszej bramki, gdy po wybiegnięciu bramkarza skierował piłkę do pustej bramki, lecz w ostatniej chwili obrońca skierował ją na róg.

Zdawało się, że nic już nie zagraża OWKS-owi gdy na parę minut przed końcem gry, środkowy napastnik gości przedarł się przez obronę i już miał oddać strzał sprzed pola karnego (pewna bramka) gdy jeden z pomocników rozpaczliwie rzucił się i chwycił go za nogi. Podyktowany rzut wolny przeszedł bez echa, gdyż piłka poszła w aut. Była to ostatnia szansa dla Gwardii, której nie wykorzystała.

Za chwilę sędzia p. Winiarski odgwizdał koniec, a zwolennicy wojskowych wynieśli zawodników z boiska na ramionach, gratulując im wejścia do ekstraklasy.

Z. Chr.

Porażki polskich koszykarzy w Budapeszcie

BUDAPESZT. W drugim dniu rozgrywanego obecnie w Budapeszcie międzynarodowego turnieju koszykówki, przy udziale reprezentacji Węgier, Rumunii, Czechosłowacji i Polski, **koszykarze polscy spotkali się z CSR, przegrywając w stosunku 51:86 (21:40). Jest to już druga porażka drużyny polskiej po przegranej z Węgrami, którzy pokonali Polskę** 64:45:

Mecz kobiecych reprezentacji Polski i Rumunii **zakończył się po dramatycznej walce zwycięstwem koszykarek polskich 32:29 (20:12).** W pierwszej połowie spotkania zanosiło się na łatwe zwycięstwo Polek, które jednak po przerwie załamują się, co wykorzystują Rumunki, uzyskując wyrównanie a następnie przewagę. W końcówce zawodów inicjatywę przejmują jednak znowu koszykarki polskie, zdobywając na minutę przed końcem meczu zwycięskie punkty. W drużynie Polek wyróżniły się: **Gruszczyńska oraz Rogowska i Kamecka.**

W pozostałych spotkaniach turnieju **koszykarki Węgier pokonały Rumunię 63:25, a męska reprezentacja Czechosłowacji wygrała z Rumunią 46:42.** W meczu koszykarzy Węgier i Rumunii **lepszymi okazali się Węgrzy, zwyciężając w stosunku 52:42.**

Po niedzielnej przerwie w rozgrywkach ostatnie spotkania turnieju rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym. Koszykarki polskie grają dzisiaj z Węgierkami, a koszykarze mają za przeciwnika reprezentację Rumunii.

HOKEJ NA ŚLĄSKU

Stal — Budowlani 6:5 (1:2, 3:1, 2:2)

W Katowicach rozegrano na „Torkacie" jedyne spotkanie hokejowe, pomiędzy Stalą a Budowlanymi. Zwyciężyła Stal 6:5. **Drugie** spotkanie pomiędzy CWKS a Ogniwem, zostało przełożone na wtorek.

Dynamo (Tbilisi) — ZS Górnik 4:0

(Dokończenie ze str. 1-ej)

minuty, kiedy, to **również i bramkarze zaczęli interweniować.**

Obserwujemy trzy kolejne dogodne sytuacje, wypracowane przez napastników obu drużyn, niewykorzystane jednak do końca i niezakończone celnym strzałem. Dynamo nie gra środkiem boiska, **forsuje natomiast skrzydła,** zwłaszcza prawe, na którym niski, krępy **Dżodżua** dał się wkrótce poznać jako świetny dribler, odznaczając się żywiołowym ciągiem na bramkę.

Obrona Górnika ma pełne ręce roboty i jest ciągle zatrudniona, przy czym interwencje jej zawsze są w porę. Zawodnicy wkraczają szybko i energicznie. Wybija się w tej linii ofiarnie grający **Banisz.**

Tempo gry jest silne i w miarę jak upływa czas pierwszej połowy meczu ciągle przy stanie bezbramkowym, **coraz częściej powtarza się wśród widzów pytanie, czy też Górnik wytrzyma to tempo do końcowego gwizdka.** I trzeba powiedzieć, że tak jak przyjęliśmy z całym uznaniem postawę górniczej reprezentacji do przerwy, tak sprawdzają się przewidywania, iż nie wytrzyma ona w drugiej połowie tego spotkania naporu Dynamowców, jeśli nie osłabnie tempo gry.

Istotnie, Górnikowi starczyło sił jeszcze na kwadrans gry po przerwie, mniej więcej do momentu, kiedy padła pierwsza bramka dla drużyny Dynama, strzelona przez Wardimiadiego. **Był to plasowany strzał z najbliższej odległości, wobec którego Budny był całkowicie bezradny. Kiedy zaś w pięć minut później Gogoberidze w podobny sposób podwyższył wynik na 2:0, stało się rzeczą jasną, że Górnicy zostaną pokonani i to dość wysoko.**

Tymczasem Budny opuścił stanowisko w bramce na skutek kurczu w nodze a zastąpił go **Procek,** który również dwa razy kapitulował wobec oddanych z bliska plasowanych strzałów Wardimiadiego i Czkuaselego.

Tak więc Górnicy zostali pokonani w przekonywującym stosunku 0:4.

Co się złożyło na tak wysoką i zdecydowaną porażkę Górnika? Nie ulega wątpliwości, że Dynamo stanowiło zespół górujący nad przeciwnikiem pod wieloma względami, przede wszystkim zaś pod względem idealnego wprost zgrania wszystkich linii i niewidzianej na naszych boiskach kondycji. Z podziwem patrzyliśmy na piłkarzy radzieckich, którzy do końca spotkania nie zwolnili tempa gry, narzuconego w pierwszej połowie meczu, wskutek czego pod koniec panowali na boisku niepodzielnie, a przewaga ich rosła z minuty na minutę. Atak za atakiem sunął jak lawina, wspomagany przez szybką pomoc.

W tym okresie gry **na czoło ataku gości wybija się lewoskrzydłowy Czkuaseli,** ściśle współpracujący z niezmordowanym **Antadze,** a kierowany przez **Gogoberidze,** który na pozycji łącznika, był właściwym kierownikiem napadu i inicjatorem wszystkich niebezpiecznych poczynań tej linii. Rzeczą obrony i bramkarza było likwidowanie bardzo nielicznych i wcale już nie groźnych akcji napadu Górnika.

Skład reprezentacji Górnika zestawiony został w wyniku dwóch meczów sparringowych i był chyba najlepszy, na jaki w tej chwili stać było Zrzeszenie Górników, **tym bardziej, że był oparty o drużynowego wiceleadera ligi — Górnika z Radlina.**

Być może, iż błędem było wstawienie na pozycję kierownika napadu **Anioły** z Poznania, który nie dostroił się zupełnie do kwintetu i był najsłabszym punktem ofensywy. Jeśli liczono na strzały Anioły, które wyrobiły mu renomę pierwszorzędnego napastnika, **to zawiedziono się mocno.** Nie zagroził on bramkarzowi Dynama ani razu, kiedy zaś strzelał, to anemicznie i niecelnie. Wydaje nam się, że należało wstawić odrazu **Fojcika, trzymanego** w rezerwie, a wykorzystanego dopiero po kontuzji Krasówki. **Ten ostatni był niewątpliwie najlepszym graczem napadu Górnika, ale zeszedł z boiska po niegroźnej kontuzji tuż po przerwie** i zamknął oczywiście drogę powrotu, osłabiając równocześnie całą drużynę.

Rzecz charakterystyczna, że na tle fantastycznie szybko poruszających się i zmieniających pozycje dynamowców, zupełnie zatracili się tej miary piłkarze, co Szleger i Wiśniowski. Szlegera nie dopuszczono do strzału, a szybki zwykle Wiśniowski był jednak zbyt powolny i przegrywał wszystkie niemal pojedynki z pomocą i obroną Dynama.

Słowa uznania należą się pomocy Górniczej Reprezentacji, a przede wszystkim niezmordowanemu Grzegorczykowi. Oczywiście linii tej najbardziej zatrudnionej wyczerpał się również zapas sił, ale walczyła ona do końcowego gwizdka, o każdą piłkę.

Z obu obrońców lepszy był Banisz. Budny i Procek nie ponoszą winy za puszczone bramki, aczkolwiek obydwom można zarzucić, iż zbyt kurczowo trzymali się linii bramki, podczas gdy należało stosować wybiegi i wkraczać w akcje, które bardzo często toczyły się pod samą bramką.

Mecz Dynamo—Górnik był pięknym widowiskiem sportowym, zwłaszcza w pierwszej połowie, kiedy Górnicy nawiązali równorzędną walkę, a akcje przenosiły się błyskawicznie z jednej strony boiska na drugą.

Po przerwie natomiast, kiedy gospodarze wypompowani z sił ogromnym tempem, oddali inicjatywę w ręce przeciwnika, stał się pokazem gry zespołowej, w którym piłka podawana była od nogi do nogi, a gracze błyskawicznie zdobywali teren najprostszymi środkami, nie bawiąc się w zawiłe kombinacje.

Postronny obserwator mógłby uczynić tylko jeden zarzut radzieckim piłkarzom, iż nie próbowali oni strzałów z daleka, starając się podejść z piłką jak najbliżej bramki i decydując się na strzał dopiero w sytuacji, dającej 100 procent pewności, że padnie bramka...

Jak wiemy, bombardowanie bramki strzałem z daleka, należy do stylu gry Górników. Okazuje się jednak, że w niedzielnym meczu napastnicy Górnika tego stylu nie zastosowali, w wyniku czego Marganija był najmniej zatrudnionym graczem na boisku.

Dla obserwatorów tego meczu wiele wypływa nauk. Jeszcze raz piłkarze radzieccy pokazali, jak to zresztą udowadniają sportowcy radzieccy wszystkich dziedzin, **że kondycja jest jednym z podstawowych elementów każdej dyscypliny i na niej dopiero trzeba budować technikę, opartą o stałe szkolenie.** Forma fizyczna, jaką wykazali Dynamowcy, godna jest najwyższych pochwał, a że pod względem wyszkolenia stoją również wysoko, gra ich przynosi sukcesy. Braki kondycyjne naszych piłkarzy na tle wyrównanej jedenastki gości wyszły na jaw w sposób rażący.

Wnioski z takich meczów, jak wczorajszy **winni wyciągać przede wszystkim trenerzy i kierownicy sekcji piłki nożnej naszych zrzeszeń sportowych,** a miejmy nadzieję, że lekcja piłki nożnej na meczu Dynamo—Górnik, wiele ich nauczyła.

Do wczorajszego meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Dynamo: Marganija, Eloszwili, Sardżwiładze, Paniukow Dżapszpa, Antadze, Czkuaseli, Gagnidze, Wardimiadi, Gogoberidze, Dżodżua.

Górnik: Budny (Procek), Pytlik, Banisz, Kurzeja, Grzegorczyk, Zdrzałek, Sobek, Krasówka (Fojcik), Anioła, Szleger, Wiśniowski.

Mistrzostwa szczypiórnistów

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku mężczyzn padły następujące wyniki: **Budowlani Opole — AZS Katowice) 8:16 (0:8). Stal Kuźnia Raciborska — Budowlani Chorzów 9:9 (5:4).**

Siatkarze MHD zdobywają „Puchar Pokoju"

W ubiegłą niedzielę zakończone zostały rozgrywki siatkówki krakowskich kół sportowych o Puchar Pokoju. W turnieju startowało 50 drużyn. W wyniku eliminacji do finałów zakwalifikowało się 5 zespołów: **CHPM, ZSS, Elektrownia, Nowa Huta i MHD.** Obrońcą tytułu była drużyna koła sportowego CHPM, zdobywca pucharu w ubiegłym roku.

Spotkania finałowe przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

CHPM—Nowa Huta 1:2 (15:6, 12:15, 8:15); MHD—Elektrownia 2:0 (15:4, 16:14); ZSS—CHPM 2:0 (15:4, 15:11); ZSS—Elektrownia 2:0 (15:11, 15:10); MHD—Nowa Huta 2:1 (15:10, 7:15, 15:9); ZSS—Nowa Huta 2:0 (15:9, 15:6); CHPM—Elektrownia 2:0 (15:1, 15:9); MHD—ZSS 2:0 (16:14, 17:15); Nowa Huta—Elektrownia 2:0 (15:13, 15:5); MHD—CHPM 2:0 (15:7, 15:6).

W wyniku spotkań finałowych **pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna MHD, uzyskując 4 punkty przed ZSS — 3 pkt, Nową Hutą — 2 pkt, CHPM — 1 pkt i Elektrownią.**

Finały zakończyło przemówienie sekretarza Rady Okręgowej ZS Spójnia — **Bielskiego** oraz wręczenie nagród zwycięskim zespołom.

Ogniwo Kraków — Budowlani Kraków 16:4 w boksie

W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy miejskiej **Ogniwo pokonało Budowlanych w wysokim stosunku 16:4.**

Wyniki walk:

W wadze muszej **Domański** (Ogniwo) wypunktował dobrze zapowiadającego się Chruszcza (B).

W wadze koguciej: **Łuczyński** (O) zwyciężył jednogłośnie z Jargoszem (B). Jargosz w ciągu trzech rund znalazł się trzy razy na deskach.

W wadze piórkowej: **Janusz** (O) pokonał na punkty Oleksego (B).

W wadze lekkiej: **Domino** (O) wygrał z Tarnowskim (B) przez poddanie przeciwnika.

W wadze lekko-półśredniej: **Błasiak** (O) zdobywa punkty z powodu nadwagi przeciwnika.

W wadze półśredniej: **Czajęcki** (O) wygrywa jednogłośnie z Łabno (B).

W wadze lekko-średniej **Motyka** (O) **stoczył nierozstrzygniętą walkę z Boruchowskim (B).**

W wadze średniej: **Zagrajczok** (B) **zdobywa punkty v.o. z powodu braku przeciwnika.**

W wadze półciężkiej Zatyka (O) zremisował z Krzywonosem (B).

W wadze ciężkiej: Cieśliński (O) zdobył punkty walkowerem, gdyż przeciwnik jego Wróbel (B) nie wyszedł na ring.

Pływacy Ogniwa zwyciężają FSGT 72:39

W Bytomiu rozegrano wczoraj zawody pływackie pomiędzy reprezentacją francuskich Związków Zawodowych F. S. G. T. a Ogniwem.

W zawodach zwyciężyli pływacy Ogniwa, mimo że wystąpili oni w osłabionym składzie, bez Bonieckiego i Dobrowolskiego.

Spośród siedmiu rozegranych konkurencji męskich, w sześciu zwyciężyli Polacy, a jedynie wyścig na 100 m stylem grzbietowym przyniósł zwycięstwo Francuzom.

Z uzyskanych w ramach zawodów wyników w konkurencjach męskich wyróżnić trzeba **czas Gremlowskiego na 200 m stylem dowolnym — 2,23,4.**

W meczu piłki wodnej zwyciężyło Ogniwo 7:1 (4:0).

Z lepszych wyników w **konkurencjach kobiet na uwagę zasługują czasy Dobranowskiej na 200 m stylem klasycznym — 3,17,4 oraz Dzikównej — na 100 m stylem dowolnym — 1,32,9.**

Stawką była egzystencja w lidze

Ambitna gra Ogniwa Bytom

przynosi zbawczy remis w meczu z Gwardią

Gwardia Kraków–Ogniwo Bytom 0:0

Niesłychanie ambitnie i z dużym szczęściem grające Ogniwo bytomskie, potrafiło uzyskać w spotkaniu z mistrzem ligi — Gwardią — zaszczytny wynik remisowy, dzięki któremu przy równoczesnej porażce Włókniarza, **bytomiacy utrzymują się w ekstraklasie**.

Nie mając już nic do stracenia piłkarze bytomscy od pierwszego aż do ostatniego gwizdka sędziowskiego, walczyli o egzystencję ligową z ogromną ambicją, rozbijając groźne ataki gwardzistów, by za chwilę przejść do niebezpiecznych kontrataków, z którymi obrona gospodarzy miała wiele pracy. **Stosunek rzutów rożnych wyrażający się cyfrą 10:2 dla Ogniwa świadczy o wielu gorących momentach pod bramką Jurowicza.**

Szybko i ładnie w polu grający atak Ogniwa nie potrafił jednak zdobyć się na niebezpieczny i zaskakujący strzał, to też goście nie zmusili ani razu Jurowicza do kapitulacji.

Ale nie tylko pod bramką Gwardii były szczególnie w pierwszej połowie groźne momenty. **Również i Skromny i to znacznie częściej znajdował się w opałach. Obronił on trzy niezwykle groźne strzały Patkoli, Gamaja i Szczurka w pięknym stylu, zlikwidował wiele niebezpiecznych dośrodkowań i dalekich strzałów, wypiąstkował w polu kilka razy piłkę w gorących sytuacjach podbramkowych.** Dzielnie wspomagała swego bramkarza para obrońców **Kubiak i Cichoń**, oraz stoper Ogniwa **Lelonek**.

Defensywa gości wkraczająca szybko i zdecydowanie w każdą niebezpieczną akcję oddalając niebezpieczeństwo spod własnej bramki, **zasłużyła na jak najlepsze noty.**

Boczni pomocnicy, bardzo dobrzy w pierwszej połowie, stale podążający za atakiem, a wspomagający własne tyły w niebezpiecznych momentach podbramkowych, po pauzie na skutek silnego tempa, opadli nieco na siłach.

Ataki Ogniwa prowadzone były głównie skrzydłami, gdzie tym razem prawoskrzydłowy **Jerominek** był bardziej ruchliwym od swego kolegi na lewej stronie. Trójka środkowa szybka w polu, gubiła się pod bramką Gwardii, zwlekając z oddaniem strzału, względnie strzelała za słabo lub niecelnie.

Gwardia zagrała dużo lepiej niż w czwartkowym spotkaniu z Kolejarzem warszawskim. Chętnie przyjęła szybką grę, jaką od pierwszej minuty narzucili goście, odpowiedziała na groźne ataki Ogniwa równie groźnymi kontratakami, a będąc lepiej dysponowaną strzałowo i posiadając lepszą od gości kondycję, kończyła swe akcje niebezpieczniejszym strzałem i **od 15 minuty po pauzie**, gdy bytomiacy zmęczeni szybkim tempem pierwszej połowy, opadli nieco na siłach, **panowała niepodzielnie na boisku.**

Dopiero końcowy zryw gości przyniósł kilkuminutowy okres lekkiej przewagi Ogniwa, ale czujnie strzegąca dostępu do bramki Jurowicza defensywa gwardzistów udaremniła wszelkie zakusy bytomiaków na zdobycie bramki.

Oprócz bardzo dobrze grającej pary obrońców **Dudka i Flanka**, w pomocy wyróżnił się pracowity **Wapiennik**, a **Szczurek i szybki Mamoń mieli również okresy bardzo dobrej gry.**

Atak raczej zawiódł i to **zawiódł strzałowo.** Napastnicy Gwardii kombinowali ładnie, szybko zmieniali swe pozycje, strzelali nawet, ale ilość niebezpiecznych strzałów oddanych na bramkę Skromnego była niezbyt wielka.

Kilka naprawdę groźnych strzałów oddanych w drugiej połowie meczu obronił w imponującym stylu Skromny. — Gdyby jednak grał Kohut i jemu powierzyło się wykończenie ładnych i szybkich akcji ofensywnych, to mimo dobrej postawy defensywy gości, Ogniwo zeszłoby z boiska pokonane.

Ostatnie w tym sezonie zawody ligowe w Krakowie, mimo mokrego boiska, stały na dobrym poziomie, tempo meczu było niemal przez pełne 90 minut duże, a obydwie drużyny mimo dużej stawki spotkania, grały „fair".

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Ogniwo przez pierwsze dziesięć minut raz po raz przeprowadza groźne ataki na bramkę Jurowicza. Napastnicy bytomscy nie potrafią jednak licznych sytuacji podbramkowych zakończyć celnym strzałem. Powoli gra się wyrównuje i do głosu dochodzą napastnicy Gwardii. W 15 minucie Gamaj zaprzepaszcza dogodną sytuację do uzyskania bramki a za chwilę strzał Kołaby idzie w aut.

Pierwszy groźny strzał Ogniwa notujemy w 20 minucie, kiedy Jerominek ostro strzela z daleka. Jurowicz jednak jest na stanowisku.

W 33 minucie volej Jerominka broni Jurowicz na róg, a w chwilę przed tym Kołaba po zagraniu lewej strony ataku strzela obok słupka.

Tuż przed przerwą Skromny przeżywa gorące chwile, piąstkując dwukrotnie z nad głów Gamaja i Kołaby. W 45 minucie piłka wypiąstkowana przez Skromnego po rzucie rożnym, **dochodzi do Flanka, który strzela łukiem, a piłka trafia w górną powierzchnię poprzeczki i wychodzi na aut.**

PO PAUZIE:

Trampisz i Wiśniewski marnują w 8 minucie idealną pozycję nie trafiając w piłkę o kilka kroków od bramki Jurowicza. **Od 15 minuty przeważa silnie Gwardia.** Ostry strzał Patkoli w 19 minucie broni nakrywką Skromny, który w cztery minuty później popisuje się piękną paradą przy strzale Gamaja.

Lewy łącznik Gwardii w 25 minucie psuje pięknie wystawioną przez Gracza piłkę, strzelając w aut z najbliższej odległości.

W 38 minucie Szczurek po „przewózkowaniu" trzech graczy Ogniwa **oddaje z linii pola karnego ostry strzał, pięknie obroniony przez Skromnego.**

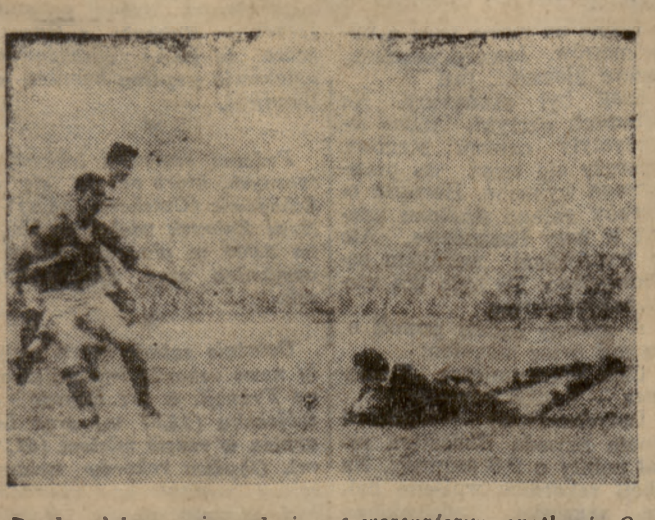
Końcowe minuty znów należą do Ogniwa, które energicznie atakuje chcąc zdobyć bramkę. Wysiłki graczy są jednak bezskuteczne i **mecz kończy się bezbramkowo.**

Sędziował p. **Losiak** z Poznania, wydając szereg błędnych orzeczeń, głównie na niekorzyść gospodarzy.

Widzów 12 tys.

T. D.

Skromny nie skapitulował



Bardzo dobrze spisywał się we wczorajszym spotkaniu Ogniwa Bytom—Gwardia, bramkarz gości Skromny. Widzimy go na zdjęciu w momencie likwidowania niebezpiecznego wypadu Kołaby.

Ogniwo wygrywa dość szczęśliwie ostatni mecz ligowy

Ogniwo Kraków–CWKS 2:1 (2:1)

W spotkaniu z Unią Chorzów drużyna Ogniwa zeszła z boiska pokonana, ale porwała widzów swą piękną ambitną grą. Wczoraj było akurat odwrotnie. Ogniwo zainkasowało dwa punkty, które były jednak raczej podarunkiem losu, aniżeli owocem dobrej gry.

Nie znaczy to, że wynik został osiągnięty bez nakładu sił i ambicji. Niemniej ładnych, powiązanych płynnych zagrań nie widzieliśmy, natomiast w akcjach ofensywnych gospodarzy było dużo żywiołowości i bojowości i w konsekwencji — przypadku.

Bardzo słabym punktem ataku Ogniwa był Pawłowski wózkujący aż do utraty piłki. Rajtar zagrał dużo poniżej swych możliwości. Jedynie lewa strona ataku Bobula—Kadłuczka—Halkiewicz współpracowała ze sobą poprawnie. Halkiewicz jest niewątpliwie utalentowanym zawodnikiem, niemniej potrzebuje jeszcze szlifu a w meczu wczorajszym niepotrzebnie trzymał się jak cień Orłowskiego, przez co jego szanse automatycznie zmalały.

Pomoc pracowała bez zarzutu jeśli chodzi o zadania obronne. Dobrych piłek do ataku było jednak mało. Najlepszy w tej linii Kaszuba, był dla przeciwnika najtrudniejszą zaporą do przebycia. Obrona w dniu wczorajszym popełniła bardzo dużo błędów, przy czym Glimas rozkręcił się dopiero po przerwie. Pajor ma poważne trudności przy interwencjach na przedpolu z powodu braku wagi.

Przyjemnie było patrzeć na grę wojskowych. Piłka chodziła od nogi do nogi, jak na sznurku. Współpraca pomocy i ataku idealna. Akcje przemyślane i płynne aż... do pola karnego gospodarzy. Tu wojskowi tracili orientację a najczęściej i piłkę. Brak celnego zaskakującego strzału stał się przyczyną niezasłużonej porażki.

Na specjalne wyróżnienie w drużynie warszawskiej zasłużył sobie twardy i szybki Orłowski. Na nim załamywała się większa część akcji gospodarzy. Oprych i Szczepański nie wiele mu ustępowali, przy czym Oprych był często szóstym napastnikiem wojskowych. Dużo słabiej wypadła gra odmłodzonej obrony drużyny warszawskiej, najsłabszej linii zespołu. Stefaniszyn przy przepuszczonych bramkach nie miał nic do powiedzenia.

Przebieg spotkania

Przez kilka minut gra toczy się na środku boiska. W 7 min. Halkiewicz z korzystnej sytuacji przegrywa w decydującym momencie pojedynek z Orłowskim.

Próby ataków obu stron załamują się na przedpolach bramkowych. Dopiero w 15 min. Stefaniszyn wyjaśnia groźną sytuację, wybierając w ostatnim ułamku sekundy piłkę spod nóg Halkiewicza.

W 17 min. piękny atak wojskowych likwiduje Pajor, wyłapując strzał Olejnika, a za chwilkę strzał Breitera, przechodzi tuż nad poprzeczką.

W 21 min. Pawłowski podaje silnie do środka. Równoczesne uderzenie piłki Korynta i Halkiewicza skierowuje piłkę do siatki obok zdezorientowanego — Stefaniszyna.

Znowu przez kilka minut walka toczy się na środku boiska.

W 30 min. o piłkę podaną przez Kadłuczkę walczą w pełnym biegu Halkiewicz i Orłowski. Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta... Zgubioną przez nich piłkę nadbiegający Bobula posyła nieuchronnym strzałem do siatki. Teraz dopiero przechodzą wojskowi do generalnej ofensywy. Atak za atakiem sunie na bramkę gospodarzy, ciągle jednak nie możemy się doczekać na skuteczny strzał.

Dopiero w 38 min. Janeczek — płaskim, ostrym strzałem w przeciwny róg poprawia wynik na 2:1.

Po zmianie pól wojskowi atakują w dalszym ciągu, a gospodarze nie mogą się uwolnić spod nacisku przeciwnika.

W 9 min. gorąco pod bramką Pajora, ale trzykrotne próby strzałowe napastników gości z najbliższej odległości nie przynoszą efektu bramkowego.

Wypad Ogniwa likwiduje Stefaniszyn, po czym dwa kolejne ataki wojskowych rozbijają Glimas i Kaszuba, wkraczając w akcje w ostatnim dosłownie momencie.

W 18 min. Sąsiadek z doskonałej pozycji strzela w aut. Dopiero w 20 min. Halkiewicz wygrywa pojedynek z Orłowskim, podaje do środka, ale Pawłowski — nie na swojej pozycji — psuje dobrą piłkę.

Już w następnej minucie strzał Olejnika przechodzi tuż obok słupka, a także rzut z rogu, bity przez Jezierskiego mija bez rezultatu.

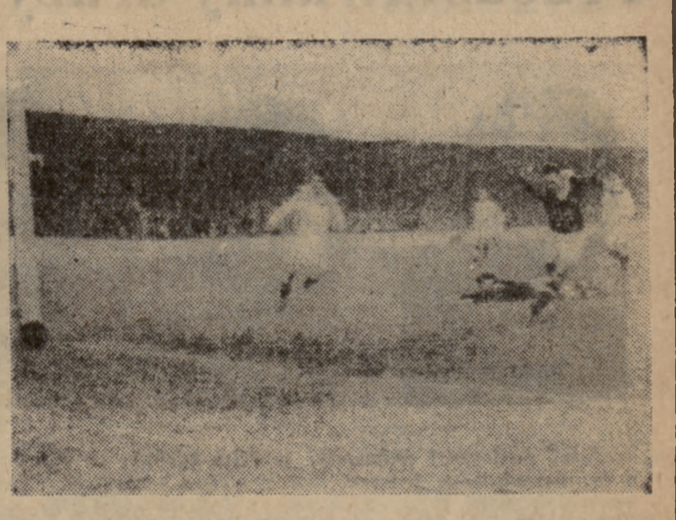
Wojskowi uzyskują silną przewagę i bez przerwy goszczą na polu karnym gospodarzy, ale jedyny celny strzał Olejnika broni Pajor.

Końcówka należy do gospodarzy. W 41 min. strzał Bobuli broni Stefaniszyn, a za chwilę po prostopadłym podaniu Kadłuczki, Halkiewicz dochodzi do strzału, ale Stefaniszyn broni na róg. W 43 min. po rogu bitym przez Bobulę w młynku pod bramką Stefaniszyna, Pawłowski strzela w aut.

Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy. Widzów około 8 tysięcy.

A. G.

Halkiewicz zdobywa prowadzenie dla Ogniwa



Mimo interwencji Stefaniszyna i obrońcy CWKS-u Korynta środkowy napastnik Ogniwa — Halkiewicz zdołał posłać piłkę do bramki, uzyskując prowadzenie dla drużyny krakowskiej.

Włókniarz atakował – Unia wygrała

Unia–Włókniarz Kr. 3:1 (1:0)

Chorzów (tel. wł.). Krakowska drużyna przegrała ten mecz nieszczęśliwie. Jednakże zaznaczyć należy, że zwycięstwo Unii **jest zasłużone.** Co do tego nie ma żadnej dyskusji, **gdyż bramki strzelone przez Unię były wypracowane, zdobyte z akcji całego napadu i nie do obrony.**

Mimo porażki Włókniarz podobał się. Grał on ładnie, efektownie dla oka, podania były krótkie i przyziemne, ale — na polu karnym kończyło się to wszystko i brak było zdecydowanego strzelca, który by pięknie zapoczątkowaną i ładną akcję, zakończył celnym strzałem.

Włókniarz nawet przeważał okresami, cóż jednak z tego, **gdy napad Unii — który był najlepszą częścią drużyny — potrafił inicjować wypady, z których zdobywał bramki.** Te właśnie zadecydowały o porażce Włókniarza.

Mimo ładnej gry Włókniarza, który oklaskiwany był przez całą widownię za piękne zagrania, **pierwszą bramkę w 34 minucie strzela Cieślik.**

Po przerwie **dalszy wypad Unii przynosi jej drugą bramkę strzeloną przez Tima w 69 min.** W trzy minuty później obrońca krakowski dotyka piłki ręką, **sędzia dyktuje rzut karny, który pięknie obronił Rybicki. Niestety w minutę później Alszer strzela trzecią bramkę dla Unii.**

Dopiero w 84 min. po akcji całego napadu, Nowak zdobywa honorową bramkę dla Włókniarza i ustala wynik na 3:1.

Rozmokłe boisko lepiej wykorzystała drużyna Unii, która nie bawiła się w zawiłe kombinacje, lecz długimi przerzutami zdobywała teren i przedostawała się pod bramkę przeciwnika. Włókniarz przeciwnie — kombinował za dużo, a za mało strzelał.

Na wyróżnienie z drużyny krakowskiej zasługują: **Lasiewicz** będący jednym z najlepszych zawodników, oraz **Nowak i Rybicki.** W Unii najlepszy **Cieślik i Suszczyk.**

Sędzia p. **Andrzejak** z **Łodzi**, widzów 3.000.

Kolejarz W-wa–Budowlani 2:1

WARSZAWA (tel. wł.) Rozegrane w Warszawie spotkanie piłkarskie pomiędzy warszawskim Kolejarzem a Budowlanymi z Chorzowa **zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:1).**

Do przerwy gra była wyrównana z lekką przewagą Budowlanych, którzy nie potrafili jej jednak uwidocznić cyfrowo. Po pauzie więcej z gry mieli Kolejarze.

W drużynie chorzowskiej **najsłabszą częścią zespołu był atak.** Poszczególni napastnicy marnowali kolejno doskonałe pozycje, nie mogąc się zdobyć na skuteczny strzał. W drugiej połowie zawodów Kolejarze, prowadząc 2:1 zastosowali mądrą taktykę defensywną i wynik utrzymali do końca meczu.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie Kolejarza był **Łącz**, który często siał zamieszanie pod bramką gości.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Strojny w 7 min. i Łącz w 78 min. gry z rzutu karnego zawinionego przez Jandudę.**

Jedyną bramkę dla Budowlanych zdobył Glanc w 40 min. gry.

Luksemburg – Finlandia 3:0

LUKSEMBURG (obsł. wł.) Rozegrane wczoraj w Luksemburgu międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Luksemburgiem i Finlandią, **zakończyło się zwycięstwem Luksemburga 3:0.**

Liga węgierska

BUDAPESZT (obsł. wł.) W dalszym ciągu rozgrywek ligi węgierskiej uzyskano w ubiegłą niedzielę następujące wyniki:

Bp. Bastya—Csepeli Vasas 3:1, Bp. Dózsa—Sortex 2:1, Dorogi Banyasz—Bp. Kinizsi 1:0, Bp. Honved—Szegedi Honved 8:1, Szegedi Petöfi—Digyöri Vasas 1:0, Salgótariani Banyasz—Szomb. Lokomotiv 3:1, Bp. Vasas—Diosg. Vasas 1:0.

W tabeli prowadzi nadal **Bp. Bastya — 39 pkt**, przed **Honvedem 34 pkt i Bp. Dózsa 28 pkt.**

Jeszcze nie ma pewnego kandydata na mistrza ligi CSR

PRAGA (obsł. wł.) Rozegrane w dniu wczorajszym spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi CSR przyniosły następujące rezultaty:

Dynamo Slavia—Dynamo Koszyce 2:3, Żeleźniczary Praga—Vodotechna Teplice 3:4, Skoda Pilzen—Vitkovicke Żelezarny 2:1, Svit Gottwaldov—NV Bratislava 2:3, OKD Ostrava—Slovena Żilina 0:1, ATK—Sparta CKD Sokolovo 0:4, Dukla Preszov—Dukla Karlin 4:1.

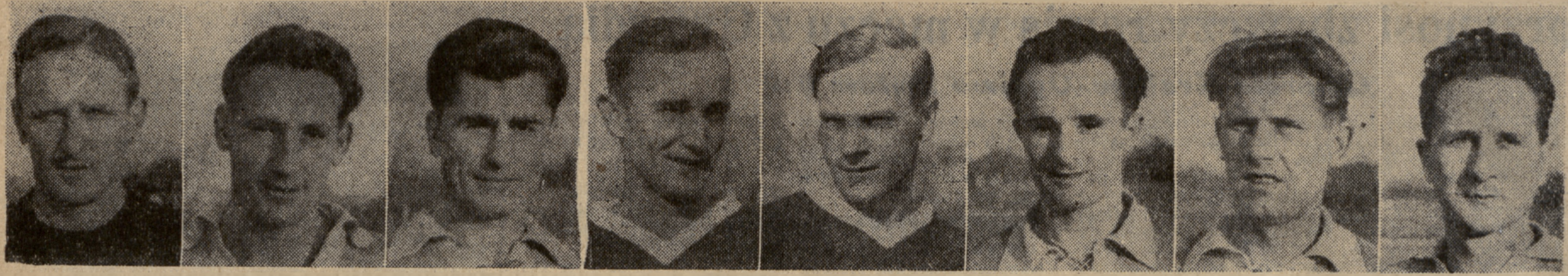
Na skutek porażki Vitkovic, sytuacja w czołówce tabeli jeszcze bardziej się pogmatwała i w tej chwili prócz Sparty najpoważniejszym kandydatem na mistrza jest obrońca tego tytułu NV Bratislava.

Liga austriacka

WIEDEN (obsł. wł.) W lidze austriackiej rozegrano wczoraj tylko trzy spotkania, gdyż pozostałe cztery zostały odłożone z powodu ulewnego deszczu. Oto wyniki:

Leader tabeli Austria pokonała Sturm Graz 4:2, a Wiener Sportklub wygrał z Kapfenberg 1:0. Niespodziankę sprawił beniaminek ligi Simmering bijąc znaną drużynę LASK 4:0.

Przedstawiamy drużynę mistrza ligi na r. 1951 ZS Gwardia Kraków



Tytuł najlepszej jedenastki w lidze zdobyła po raz trzeci z rzędu drużyna krakowskiej Gwardii. Na sukces drużyny krakowskiej złożyła się praca całego kolektywu piłkarskiego a to: zawodników, trenera, kierownictwa i zarządu. Czytelnikom „Piłkarza" przedstawiamy piłkarzy mistrzowskiej drużyny: od lewej — JERZY JUROWICZ — zasłużony mistrz sportu, kapitan drużyny, lat 31, z zawodu chemigraf, w reprezentacyjnej drużynie Polski grał 13 razy. MIECZYSŁAW DUDEK — student, lat 24, uczestnik Zlotu Berlińskiego Młodych Bojowników o Pokój, dwukrotny reprezentant Polski. STANISŁAW FLANEK — handlowiec, lat 31, reprezentował Polskę 11 razy. JAN WAPIENNIK — technik, lat 22, trzy razy grał w reprezentacji Krakowa. MIECZYSŁAW SZCZUREK — lat 28, ekspedient, dziewięciokrotny reprezentant Polski. JÓZEF MAMON — elektromechanik, lat 27, w reprezentacji Polski grał 5 razy. LESŁAW SNOPKOWSKI — lat 22, student. TADEUSZ LEGUTKO — urzędnik, lat 31, jeden raz grał w reprezentacji Polski, a wielokrotnie w reprezentacji Krakowa.



ZBIGNIEW KOTABA lat 19, uczeń, najmłodszy zawodnik mistrzowskiej drużyny, w ligowym zespole gra dopiero pierwszy sezon. MIECZYSŁAW GRACZ — mistrz sportu, lat 31, z zawodu szofer-mechanik, 24-krotny reprezentant Polski. ZBIGNIEW JAŚKOWSKI — lat 22, student WSP. uczestnik Zlotu Berlińskiego Młodych Bojowników o Pokój, brał udział w akademickiej reprezentacji Polski. JÓZEF KOHUT — lat 29, szofer-mechanik, czternastokrotny reprezentant Polski. WIESŁAW GAMAJ — lat 19, RUDOLF PATKOLO — lat 29, instruktor wychowania fizycznego, cztery razy grał w reprezentacji Polski. ZDZISŁ. MORDARSKI — lat 29, handlowiec, w reprezentacji Polski grał 7 razy.



W lidze angielskiej uzyskano ostatnio następujące rezultaty:

Blackpool — Middlesborough 2:2, Portsmouth — Newcastle United 3:1, Wolverhampton Wanderers — Manchester United 0:2, Arsenal — Fulham 4:3, Aston Villa — Preston Northend 3:2, Chelsea — Bolton Wanderers 1:3, Derby County — Burnley 1:0, Huddersfield Town — Stocke City 0:2, Liverpool — Westbromwich Albion 2:5, Manchester City — Charlton Athletic 4:2, Sunderland — Tottenham Hotspur 0:1.

*

W lidze włoskiej ostatnie spotkania przyniosły następujące rozstrzygnięcia: **Atalanta — Como 1:0, Sampdoria — Florentina 1:0, Juventus — Udinese 5:1, Lazio — Torino 3:0, Legnano — Padova 2:2, Milan — Bologna 4:0, Napoli — Pro Patria 4:1, Novara — Palermo 1:1, Spal — Internazionale 1:1, Triestina — Lucchese 3:1.**

Na czele tabeli znajduje **się Milan przed Juventusem dzięki lepszemu stosunkowi bramek.** Obie drużyny mają po 15 punktów i wyprzedzają trzecią z kolei drużynę Internazionale o 3 pkt.

*

Prowadząca od początku rozgrywek w lidze szwajcarskiej **FC Basel przegrała z FC Zuerich 1:4 i oddała zwycięzcy prowadzenie w lidze.** Trzecia drużyna mająca o 3 pkt mniej Lugano pokonała Young Fellows 3:2. Dalsze spotkania: Grasshoppers — Lusanne Sports 1:1, Boys Bern — Chiasso 3:3.

*

W rozegranym w ub. czwartek międzynarodowym meczu piłkarskim **Francja II pokonała Turcję 4:1.**

Wszystkie zdjęcia w dzisiejszym numerze: Jan Borek, — Kraków.

Droga Włodzimierza Kazancewa do rekordu świata

Było to przed rokiem. Flaga mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR na rok 1950 została ściągnięta. Mistrzostwa zakończone. Teraz dopiero można podsumować wyniki i wyciągnąć wnioski na przyszłość.

W przedziale pociągu pospiesznego siedziało dwóch młodych ludzi: **Włodzimierz Kazancew** i jego trener **Mikołaj Denisow.** Na stoliku przed nimi leżały arkusze papieru zapisane różnymi cyframi i obliczeniami co dopiero odbytych mistrzostw.

— Ogólnie biorąc — zupełnie dobrze! — odezwał się Denisow. Dwa medale i tytuły mistrza Związku Radzieckiego, to potężny bilans! Ale to jednak za mało... Musimy dalej pracować. Patrz tutaj — Denisow sięgnął po arkusz — ile tracisz cennych sekund w biegu na 3.000 m. z przeszkodami, właśnie na samych przeszkodach...

— Tak, myślałem już o tym — odrzekł Kazancew. Muszę bezwarunkowo w zimie popracować nad sobą. Gdyby tylko udało mi się lżej przechodzić przeszkody i trochę powiększyć tempo — wówczas mogę pobić rekord świata.

— Słusznie Wołodia — podchwycił Denisow — spróbujemy! Będziemy pracować całą zimę...

Denisow opracował szczegółowy plan treningu zimowego dla Kazancewa. Specjalną gimnastykę dla biegu z przeszkodami ze szczegółowym opracowaniem stylu, ćwiczenie rozwijające ruchliwość i nadzwyczajną zwinność przegubów bioder, kolan i ramion.

Wyniki nie dały długo na siebie czekać. Pięć płotków na bieżni nie stanowiło dla Kazancewa żadnej specjalnej przeszkody. Przechodził je nie tylko łatwo i ładnie, lecz również w należytym tempie, po prostu płynął w powietrzu a spadając na bieżnię nie zatrzymywał się ani ułamka sekundy lecz biegł dalej dotykając bieżnię zaledwie palcami nóg.

Do maja, Kazancew był prawie gotów i dobrze przygotowany. Chodziło tylko o poważniejsze zawody. Tu jednak zdarzył się przykry wypadek. **Na okręgowych mistrzostwach, biegnący tuż za Kazancewem zawodnik naskoczył mu na łydkę. Ostre kolce wryły się głęboko w muskuł. Po opatrunku lekarz orzekł: „dwa tygodnie żadnego treningu!"**

Dwa tygodnie pauzy w pełnym sezonie?!

Kazancew zrezygnowany opuścił gabinet lekarski. Na progu oczekiwali go koledzy, a na twarzy każdego widać było troskę i zaniepokojenie.

Dwa tygodnie bez treningu! Teraz już wszystko przepadło!

— Nie przepadło! — rzekł kolega Kazancewa, Aleksy Tirljeniew. Nie chwiej się! Wyleczysz nogę a z twoim zdrowiem i zaciętością nadrobisz utracony czas. Głowa do góry Wołodia!

Upłynęły dwa tygodnie. — Kazancew rozpoczął ponowny trening. Trenował i nadrabiał utracony czas. Żadna uwaga trenera nie przeszła mimo jego uszu, nie opuścił żadnej minuty ćwiczeń. Pracował pilnie i wytrwale. Raz w tygodniu biegał „pomiarowo". Badał swe możliwości i czasy. Niedługo biegł już jedną trzecią trasy, później pół, a w końcu całą trasę w najszybszym tempie.

Pierwsza próba pobicia rekordu na 3.000 m z przeszkodami wyznaczona została na 2 lipca. Kazancew przybył na metę jako pierwszy i **poprawił rekord Pugaczewskiego o cztery dziesiąte sekundy. Nowy czas wynosił 9,06,0 minuty.** Włodzimierz Kazancew nie był jednak zadowolony.

W osiem dni później startował Kazancew ponownie. Były to mistrzostwa wszechzwiązkowe.

Ani jednej chmurki na błękitnym niebie. Ani raz nie drgnęły chorągwie na licznych masztach pięknie udekorowanego stadionu. Nie jest łatwo biec w czasie takiej pogody.

Strzał startera i Kazancew ruszył do biegu. Przebiegł płotki w pięknym stylu, przed rowem napełnionym wodą zwiększył tempo. Nie chciał dotknąć stopami wody. Mokre pantofle utrudniają bieg. Przeskoczył rów gładko i biegł dalej w doskonałym tempie.

Pierwszy tysiąc metrów przebiegł w 2,53 min. Utrzymać takie tempo na drugim kilometrze nie jest łatwo. Pot ściekał mu z czoła i zalewał niemal oczy, nogi zdawały się być z ołowiu.

Gdyby można nieco zwolnić, gdyby choć trochę odpocząć, zaczerpnąć powietrza — myślał Kazancew...

Ostatnia runda do przebycia; Kazancew biegł jednak w tym samym tempie i w takim samym stylu jak na początku. Mimo ogromnego zmęczenia, mimo widocznego upadku sił, Kazancew zmusił całe ciało do regularnego tempa i szybkości. Biegł jak maszyna... Do celu, do celu, zwiększyć tempo...

Taśma na mecie była o kilka metrów. Jeszcze sekunda, jeszcze ułamek... już!

Bieg był skończony. Na trybunach okrzyki, które towarzyszyły całemu biegowi, wzmogły się teraz do prawdziwego wybuchu. Huragan oklasków całego stadionu uderzył w uszy Kazancewa. Ale on wyczekiwał werdyktu sędziowskiego. To było dla niego najważniejsze.

A główny sędzia powoli ogłosił przez megafon:

Czas Włodzimierza Kazancewa — 8,49,8 minuty!

Dotychczasowy rekord świata Szweda Elmsatera został pobity o 9,8 sekundy. Na tabeli rekordów wpisano dalsze nazwisko radzieckiego sportowca. L. L.

Fiasko „Igrzysk śródziemnomorskich"

Dziwnym i niecodziennym jest widok stadionu, na którym jedynymi widzami są... sędziowie, a wysokie trybuny świecą pustką podczas zawodów.

Taki wygląd przedstawiał stadion lekkoatletyczny w Aleksandrii, gdzie na rozkaz amerykańskich imperialistów rozegrano ostatnio tzw. „igrzyska śródziemnomorskie".

Miały one na celu zacieśnienie „więzów przyjaźni" między wasalami amerykańskich imperialistów: reprezentacjami Francji, Włoch, Grecji, Turcji i Jugosławii.

Tymczasem zawody zakończyły się kompletnym fiaskiem. Nie tylko dlatego, że osiągnięte w zawodach wyniki były zupełnie przeciętne, ale głównie, że zawody te zostały zbojkotowane przez mieszkańców Aleksandrii, którzy nie wykazali żadnego zainteresowania igrzyskami. Na wzrost zainteresowania igrzyskami **nie** wpłynęła nawet hałaśliwa, amerykańska reklama, zapowiedź startu czołowych lekkoatletów włoskich, francuskich i tureckich z długodystansowcem francuskim Mimoin'em i sprinterem włoskim Siddim na czele.

Sukcesy, jakie odnoszą wielkie imprezy sportowe organizowane przez obóz pokoju, są solą w oku kapitalistów, i dopingują ich do organizowania konkurencyjnych imprez sportowych. Jednakże w charakterze tych imprez tkwi **zasadnicza różnica.** Wielkie zawody organizowane przez kraje obozu pokoju jak np. wielki wyścig kolarski **Warszawa—Praga,** czy zorganizowane ostatnio **XI Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie, mają na celu wzmocnienie sił obozu pokoju w jego walce o zapewnienie całemu światu długotrwałego pokoju,** podczas gdy celem imprez organizowanych przez Amerykan i ich satelitów, **jest propaganda wojny.**

Jak jednak narody świata przyjmują tego rodzaju „imprezy" organizowane przez obóz podżegaczy wojennych, świadczy chociażby frekwencja na „igrzyskach śródziemnomorskich", które stały się przeglądem walki o tytuły mistrzowskie przed... pustymi trybunami.

W LIDZE FRANCUSKIEJ

Spotkania piłkarskie ligi francuskiej przyniosły następujące rozstrzygnięcia: **Lille — Marseille 3:3, Le Havre — Nimes 2:0, Reims — Nice 2:1, Bordeaux—Roubaix 4:0, Saint Etienne — Strasbourg 5:0, Sochaux — Lyon 2:0, Rennes — Lens 0:0, Metz — Nancy 4:2, Racing-Club — Sete 0:2.**

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Znany belgijski bokser zawodowy Sys pokonał ostatnio Niemca Kohlberga po 6 rundach przez poddanie się przeciwnika.

Po tym spotkaniu Sys wyzwał mistrza Europy Niemca von Hoffa, który wyraził zgodę na rozegranie walki o ile Sys zapewni Hoffowi odpowiednią sumę pieniężną...

*

Rozgrywki ligi hokejowej NRD zbliżają się do półmetku. Ostatnie spotkania przyniosły rekordowe zwycięstwo mistrza NRD Chemie Weisswasser na VP Berlin 38:0. W drugim spotkaniu Frankenhausen pokonał BSG Berliner Baer 7:1.

W tabeli prowadzi bez porażki Weisswasser 8 pkt. przed Frankenhausen 6 pkt.

*

Zasłużony mistrz sportu J. Forostenko ustanowił na samolocie sportowym „Jak 11" nowy rekord świata, osiągając na dystansie 500 km przeciętną szybkość 480 km/godz. — Trasa lotu prowadziła z Tuszyny przez Kaługę, Wiaźmę — spowrotem do Tuszyny.

*

Izrael postanowił wziąć udział w Igrzyskach Olimpijskich w 1952 r. w Helsinkach. Decyzja ta zapadła na skutek dojścia do porozumienia dwu największych klubów państwa Izrael — Makkabi i Hapoel, które to kluby zdecydowały ustanowić wspólny komitet olimpijski.

*

Podczas zawodów lekkoatletycznych, które odbyły się w Schodowie (Czechosłowacja) — Emil Zatopek zdobył w biegu na 5.000 m pierwsze miejsce, uzyskując czas 14 min. 39,8 sek.

*

Ostatnio zatwierdzone zostały nowe rekordy lekkoatletyczne Francji, a to: Bayego w trójskoku (14,87 m) oraz Legraina w rzucie młotem (51,71 m). Obydwa rekordy ustanowione zostały na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, IV p. —Tel. centrala 246-78 Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 46. Tel. 229 60. — Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-306. M—2—21973